9 stycznia 2011
nr 1/47

POSŁANIEC WARMIŃSKI

UKAZUJE SIĘ OD 1982 ROKU

tekst
Ks. Piotr Sroga
redaktor wydania

Święta, święta i po świętach – mówi wielu ludzi. Jednak nie jest to prawda. Przecież trwa okres Bożego Narodzenia. Jak go spędzić? Na pewno nie przy stole. Wśród wielu propozycji aktywnego spędzania wolnego czasu jest olsztyński Pałac Młodzieży, w którym dzieci i młodzież znajdują inspiracje do rozwijania swoich zainteresowań i zdolności. Piszemy o tym na str. IV–V.

Nie zapominajmy także o odwiedzeniu kościołów i przypatrzeniu się szopkom. Trwa przecież nasz plebiscyt na tę najpiękniejszą, a przy okazji można wygrać wspaniałą książkę (str. VII).

Ministranci i młodzież na zjazdach w Hosianum

Zostawić chodziki

W Wyższym Seminarium Duchownym Metropolii Warmińskiej **ostatnie dni roku 2010 były bardzo pracowite.**

KS. WOJSŁAW CZUPRYŃSKI

Podczas rekolekcji powołaniowych, które organizowali warmińscy diakoni, w małych grupach dzielono się doświadczeniem wiary

Najpierw na zaproszenie ks. Pawła Biadunia, referenta do spraw służby liturgicznej, zjechali ministranci z całej archidiecezji warmińskiej. Nikt dziś nie pamięta, kiedy zainaugurowano te zjazdy – tak dawna jest to tradycja. Spotkanie rozpoczęła Msza św., której przewodniczył ks. prof. Władysław Nowak, rektor seminarium. Jak co roku, organizatorzy przygotowali wiele atrakcji. Były wśród nich konkursy wiedzy liturgicznej i biblijnej. Atrakcyjne nagrody ufundował Wydział Nauki Katolickiej Kurii Metropolitalnej. – Takie spotkania służą integracji środowiska ministrantów. Można powiedzieć, że przyczyniają się także do promowania kultury powołaniowej. To właśnie spośród ministrantów wielu odczytuje powołania kapłańskie. Przebywanie w seminarium służy poznaniu tego środowiska, a także formacji modlitewnej. Modliliśmy się wspólnie w intencji nowych i świętych powołań – mówi ks. prof. Nowak.

Drugim ważnym wydarzeniem były rekolekcje powołaniowe, na które przyjechali uczniowie szkół średnich i studenci z Jezioran, Korsz, Barczewa, Dobrego Miasta, Szczytna, Srokowa i Olsztyna. Prowadził je ks. Wojciech Kotowicz, doktorant z KUL-u. – Próbujemy łamać złe schematy myślenia o wierze. Zaczęliśmy od obrazu Boga, potem mówiliśmy o modlitwie, grzechu i świętości. Przy rozważaniach o modlitwie prosiłem, by się modlić swoimi słowami, a nie tylko formułkami, choć są konieczne. Trzeba zostawić chodziki i stanąć na własnych nogach – mówi ks. Wojciech. **dm**

Czas na rogale

KS. PIOTR SROGA

Warmia. W kościołach warmińskich od lat dostawia się do szopki figury mędrców. Jest to także czas na jasełkowe przedstawienia

Wolny od pracy dzień, przypadający na uroczystość Objawienia Pańskiego, jest zaproszeniem do religijnego przeżywania tego czasu. Na Warmii istniał zwyczaj święcenia kredy i kadzidła, a we fromborskiej katedrze złota. Na wsi gospodarze okadzali izby dymiącym kadzidłem i na drzwiach wypisywali pierwsze litery imion Trzech Króli, z prośbą, aby dom omijały choroby i nieszczęścia. Przed uroczystością uboższe dzieci, szczególnie sieroty, chodziły od chaty do chaty, zbierając ofiarowane prezenty, żywność i pieniądze. Mówiono na ten zwyczaj „rogale". Dzieci musiały jednak zaśpiewać przed drzwiami gospodarstwa piosenkę. Znane jest także przysłowie: W Nowy Rok – to kurzy skok, a na Trze Króle – to na kobylim ogonie. ■

Woskowe owoce

ARCHIWUM CARITAS AW

Dzięki zaangażowaniu wielu wolontariuszy ze szkolnych kół Caritas zebrano pieniądze dla dzieci z ubogich rodzin

Caritas. Przyszedł czas na podsumowanie tegorocznej edycji akcji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom w archidiecezji warmińskiej. Tym razem została ona zdominowana przez wolontariuszy szkolnych kół Caritas. W dwa ostatnie piątki i dwie soboty przed świętami Bożego Narodzenia w hipermarkecie Carrefour i w supermarkecie Malwa PSS „Społem" w Olsztynie kilkudziesięciu wolontariuszy rozprowadzało świece wigilijne. Szczególnie zaangażowały się Szkolne Koło Caritas przy IX LO, Zespole Szkół Mechaniczno-Energetycznych, Gimnazjum nr 3, 8, 11, Szkole Podstawowej nr 34 w Olsztynie oraz przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Butrynach. W tym roku znowu mogliśmy liczyć na rodziców naszych wolontariuszy, którzy przywieźli ich na akcję z Butryn, Nowej Kaletki i Zgniłochy. Opiekunami podczas rozprowadzania świec byli oczywiście opiekunowie szkolnych kół Caritas. Nad organizacją akcji czuwała Krystyna Kucewicz, koordynator szkolnych kół Caritas. Podczas tegorocznej akcji zebrano około 5000 zł, które zostaną przeznaczone na organizowanie kolonii dla dzieci z ubogich rodzin.

Krzysztof Gajewski

Zmarł ks. Benedykt Siedlewski

Olsztyn. Urodził się 27 sierpnia 1925 roku w Kościeszkach jako syn Szczepana i Władysławy. Ochrzczony został w parafii pw. św. Anny w Kościeszkach (obecnie archidiecezja gnieźnieńska). Maturę zdał w maju 1948 roku w Państwowym Liceum i Gimnazjum Męskim w Bydgoszczy. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1955 w Olsztynie z rąk biskupa pomocniczego podlaskiego Mariana Jankowskiego. Pracował jako wikariusz w parafiach śś. Apostołów Piotra i Pawła w Lidzbarku Warmińskim (1955–58) i św. Józefa w Olsztynie (1958–62).Od 1962 roku pełnił funkcję prokuratora Seminarium Duchownego, będąc jednocześnie administratorem parafii pw. św. Walentego w Klewkach. W roku 1964 został powołany na stanowisko proboszcza parafii pw. św. Anny w Mikołajkach Pomorskich, gdzie pracował do roku 1981. Ostatnią placówką duszpasterską ks. Benedykta Siedlewskiego była parafia pw. św. Barbary w Boguchwałach koło Morąga, gdzie był proboszczem do roku 1998 r. W lipcu 1998 roku, w wieku 73 lat, ks. Siedlewski ze względu na stan zdrowia przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Bydgoszczy. Tam zmarł 20 grudnia 2010 roku. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. **xao**

Gorący parkiet

Nidzica. Cztery drużyny dzieci, kolejne cztery dorosłych. Do tego cała masa słodyczy, upominków i prezentów, a dla zespołów, zamiast pucharów torty. Za nami turniej sportowy zorganizowany przez parafię pw. Miłosierdzia Bożego oraz rodziców i nauczycieli nidzickiej dwójki. Zabawa rozpoczęła się rano i trwała do późnego wieczora. Najpierw parkiet nidzickiej hali, gdzie odbyła się impreza, opanowały koszykarskie reprezentacje dziewcząt klas czwartych. W turnieju minikoszykówki wzięły udział trzy nidzickie drużyny: Zespołu Szkół nr 1, Zespołu Szkół nr 2, Zespołu Szkół nr 3 oraz SP Olsztynek. Turniej wygrały gospodynie, dziewczęta z Dwójki, które w finale pokonały swoje koleżanki z Jedynki. Trzecie miejsce przypadło Olsztynkowi, a czwarte Trójce. Wszystkie zespoły oprócz upominków i medali otrzymały pyszne torty w kształcie piłek do koszykówki. Prezenty nie ominęły też trenerów, a nawet sędziów, którzy mecz finałowy prowadzili w mikołajowych czapkach. Po dziewczętach na parkiet weszły reprezentacje uczniów, rodziców, nauczycieli oraz mieszkańców Zatorza. W tym turnieju bezkonkurencyjni okazali się nauczyciele. Równolegle rozgrywany był turniej tenisa stołowego uczniów, w którym również najlepsi zawodnicy zostali nagrodzeni medalami i upominkami. Bezpośrednio po rywalizacji gimnazjalistów rozegrany został otwarty turniej tenisa, w którym mogli wziąć udział wszyscy chętni. W przerwach pomiędzy meczami publiczność mogła podziwiać występy między innymi: Moniki Kowalskiej, mistrzyni Polski i świata w tańcu sportowym, a także dziewcząt z Zespołu Szkół nr 2. Piękny koncert dał również zespół muzyczny z tej szkoły, który wystąpił z pomocą nauczyciela muzyki Marcina Bąkowskiego.

Aleksandra Gąska

UM NIDZICA

Zabawa w nidzickiej hali trwała od rana do późnego wieczora

Strumień gotówki

Dobre Miasto. Miasto wzbogaciło się o blisko 13 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury na urządzenie terenów inwestycyjnych pod hasłem „Zielone Centrum Gospodarcze". Na uroczystej sesji Rady Miejskiej wicemarszałek Urszula Pasławska podpisała umowę z burmistrzem Stanisławem Trzaskowskim. Wartość przedsięwzięcia przekracza 15 mln zł. Grunty pod przyszłe firmy zostaną w pełni uzbrojone, oświetlone i wyposażone w drogi dojazdowe. W sąsiedztwie powstanie osiedle mieszkaniowe dla 2 tys. ludzi. – Zapraszamy do inwestowania mieszkańców nie tylko Dobrego Miasta, ale także Olsztyna i innych miejscowości – mówił Stanisław Trzaskowski.

POSŁANIEC WARMIŃSKI
olsztyn@goscniedzielny.pl

Adres redakcji:
ul. S. Pieniężnego 22, 10-006 Olsztyn
Telefon (89) 524 71 62
Redagują: ks. Piotr Sroga – dyrektor oddziału, tel. 664 124 798,
Krzysztof Kozłowski, tel. 664 126 989,
Łukasz Czechyra, tel. 664 126 993

Zmarł ks. prof. Alojzy Szorc

Kapłan od źródeł

Krajobraz życia naukowego na Warmii stracił jedną z ważniejszych i cieplejszych barw. Odszedł człowiek, który całe swoje życie **poświęcił badaniom historii tego regionu**. Będzie go bardzo brakowało.

ANNA CIEŚLAK

Śp. ks. prof. Alojzy Szorc

Każdy, kto spotkał ks. prof. Szorca, rozstawał się z nim z przeświadczeniem, że jest to osoba nietuzinkowa i wybitna. Może oddziaływało na wszystkich jego pozytywne nastawienie do życia i duże poczucie humoru? Można być naukowcem z tytułu, i naukowcem z pasji i zdolności. Ks. Profesor podporządkował swoje życie nieustannej pracy nad zgłębianiem historii Kościoła na Warmii. Jako jeden z niewielu badaczy pracował na źródłach i zajmował się edycją tekstów. Temu też podporządkowany był każdy dzień i rytm jego życia. Zadziwiające było, z jaką lekkością potrafił opowiadać o historycznych osobach i wydarzeniach.

Początek pracy naukowej

Ks. prof. Alojzy Szorc urodził się 6 października 1935 r. w Chojnowie (powiat Mońki) jako syn Władysława i Heleny z domu Mogielnicka. Ochrzczony został 13 dni później w parafii Trzcianne (diecezja białostocka).

Szkołę podstawową ukończył także w Trzciannem, a Liceum Ogólnokształcące w Olecku. Maturę złożył w 1954 r. i w tym samym roku został przyjęty do WSD „Hosianum". Święcenia kapłańskie otrzymał 24 maja 1959 roku z rąk bp. Tomasza Wilczyńskiego. Pracę duszpasterską rozpoczął jako wikariusz w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie. W latach 1960–1963 odbył studia specjalistyczne na KUL w zakresie historii Kościoła. Tam też uzyskał tytuł magistra i licencjat na podstawie pracy „Rządy biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego na Warmii w latach 1698–1705".

Dalsza praca naukowa zaowocowała obroną rozprawy doktorskiej „Diecezja warmińska za biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego 1698–1711". Było to w roku 1966. Po 22 latach ks. Szorc uzyskał w Toruniu stopień doktora habilitowanego na Wydziale Prawa i Administracji UMK na podstawie dorobku naukowego i książki „Dominium warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii".

Ks. prof. Szorc był od 1963 r. wykładowcą historii Kościoła w WSD „Hosianum". Wykształcił wiele pokoleń kapłanów warmińskich. Pracował także jako wychowawca seminaryjny, archiwariusz kurii biskupiej, diecezjalny wizytator nauczania religii, diecezjalny referent prasowy, ekspert procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego kard. Stanisława Hozjusza i kierownik Pracowni Hozjańskiej. Ze względu na ogrom pracy włożony w opracowanie postaci kard. Hozjusza nazywany był jego biografem.

Nie tylko daty

Pełnił także wiele funkcji organizacyjnych – członka Rady Wydawniczej, wicedyrektora Warmińskiego Wydawnictwa Diecezjalnego, delegata arcybiskupa do Rady Programowej „Radia Olsztyn". Od roku 1997 pełnił funkcję rektora Warmińskiego Instytutu Teologicznego.

Dwa lata później, wraz z powstaniem Wydziału Teologii UWM w Olsztynie, został dziekanem. Po czterech latach przeniósł się na Wydział Humanistyczny, gdzie był kierownikiem katedry w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych na UWM. Bogata spuścizna naukowa obejmuje kilkanaście książek i wiele artykułów naukowych, poświęconych historii Warmii i Prus Wschodnich. Praca ks. Profesora została uhonorowana godnościami kościelnymi: kanonika rzeczywistego Warmińskiej Kapituły Katedralnej i prałata honorowego.

Otrzymał także nagrody za pracę naukową i dydaktyczną: Złoty Krzyż Zasługi (2001), Medal Komisji Edukacji Narodowej (2005), Złoty Laur UWM (2006), Warmińsko-Mazurska Nagrodę Humanistyczną im. Wojciecha Kętrzyńskiego (2010).

11 października 2010 r., po osiągnięciu wieku emerytalnego, zgodnie ze statutem Warmińskiej Kapituły Katedralnej został ustanowiony kanonikiem zasłużonym tejże Kapituły. Zmarł nagle 27 grudnia 2010 roku. Daty mówią jednocześnie tak wiele i tak mało. W pamięci zostaną konkretne spotkania, słowa i gest. Żegnając ks. prof. Szorca, dziękujemy Bogu za jego piękne i pracowite życie.

Ks. Piotr Sroga

REKLAMA

NOVUM travel
89-410 Więcbork, ul. Pocztowa 25
tel./fax 52 389 98 90, tel. 52 524 00 02
tel. kom. 502 688 980

Pielgrzymki - cała Europa oraz Bliski Wschód i Meksyk
Ziemia Święta: 2-8.03
Rzym, S.G. Rotondo: 21-27.03
Lwów i Kresy: 29.04-3.05
Sanktuaria Europy: 9-18.05
Katyń - Moskwa: 10-15.05
Paryż: 16-25.05
Wynajem luksusowych autokarów
Włochy: 12-20.06, 29.06-9.07
Fatima - Lourdes: 27.06-11.07
Włochy - Hiszpania: 12-23.07
Grecja: 25.07-5.08
Grecja: 27.07-4.08, 15-26.09
Sanktuaria Francji: 25.07-4.08
Meksyk: 15-28.11
Zrealizujemy każde życzenie w zakresie dowolnych programów oraz świadczeń.
ZAPEWNIAMY ATRAKCYJNE WARUNKI WSPÓŁPRACY.
Zapraszamy grupy zorganizowane z parafii i osoby indywidualne. Gwarantujemy profesjonalizm, fachową i pewną obsługę oraz niezapomniane wrażenia!
Światowe Dni Młodzieży - Madryt; różne wersje programów
e-mail:novumtravel@op.pl,www.novumtravel.pl

Od pięciolinii do szachownicy

Pałac Młodzieży w Olsztynie. Niewiele jest miejsc, gdzie można odnaleźć swój kawałek podłogi, gdzie nikt nie przeszkadza – wręcz odwrotnie, pomaga rozwijać pasje. Gdzie **młody człowiek jest ważny** i na nim skupia się uwaga dorosłych.

tekst i zdjęcia
Krzysztof Kozłowski
kkozlowski@gosciniedzielny.pl

W Pałacu Młodzieży pracuję bardzo długo. Tak długo, że aż strach – śmieje się dyrektor Marian Andruszkiewicz. – Przyszedłem tu do pracy w 1982 r. Wtedy był to Młodzieżowy Dom Kultury. Wcześniej pełniłem funkcję komendanta warmińskiej Chorągwi. Chciano mi dać jakąś wysoką funkcję, ale ja nie chciałem. Nauczywszy się trochę życia, wiedząc, czym jest władza – nie chciałem. Bo trzeba by było zapuszczać jeszcze głębiej korzenie... Wiadomo, jakie. Chciałem pracować z młodzieżą i dziećmi. Kiedy tu przyszedłem, uświadomiłem sobie, że to jest to. I zostałem – dodaje.

Jak wspomina, już wówczas placówka ta miała swoje osiągnięcia artystyczne i wychowawcze. Jednak nie miała zbyt wielu uczestników zajęć – około 550. Zapewne dlatego pierwszym wyzwaniem, jakie sobie postawił, było przyciągnięcie jak największej grupy młodych osób, by mogły nie tylko odkrywać swoje pasje i talenty, ale przede wszystkim rozwijać je i spędzać czas na twórczości. Aby to osiągnąć, w pierwszej kolejności zwiększono liczbę pracowni i kół zainteresowań.

Do Pałacu Młodzieży zapisuje się rocznie nawet do 2 tys. dzieci i młodzieży. – W regionie nie brakuje placówek oferujących różne zajęcia. Jednak ważnym elementem jest duch panujący wewnątrz nich – podkreśla dyrektor. Jak twierdzi, rodzice zdający sobie sprawę z faktu, czym jest czas wolny dziecka, zabiegają o to, by ich pociechy zapisać do Pałacu. – A naszym zadaniem jest, by to dziecko chciało do nas przychodzić i żeby je zainteresować czymś, pomóc odnaleźć pasję. Czasami bywa tak, że przychodzi

ono na śpiew, a kończy na szachach czy modelarstwie. Lub odwrotnie – dodaje pan Marian.

W tym roku Pałac Młodzieży otrzymał imię Orląt Lwowskich. – Bo jeśli mamy budować wychowanie patriotyczne, to w oparciu o odpowiednie wzorce. Czyż można było znaleźć coś piękniejszego? – pyta dyrektor.

Jedna scena, 80 gitar

Wchodzimy do niewielkiej salki wypełnionej dźwiękami gitar. Każda z nich wyrzuca z siebie inne dźwięki – jednak one splatają się i tworzą jakby chór, jedną melodię. I nie trzeba być wirtuozem, żeby wiedzieć, że taka aranżacja utworu wymaga nie tylko kunsztu samych gitarzystów, ale też dobrego przygotowania osoby prowadzącej zajęcia. Na tablicy zapisane są tytuły melodii, nad którymi obecnie pracuje grupa. Nie tylko kolędy, ale też muzyka z filmu „Piraci z Karaibów", czy piosenka „Umówiłem się z nią na dziewiątą". – W tej grupie są gimnazjaliści i jedna licealistka, Ala. I nie wykonujemy tu wyłącznie utworów na kilka gitar. Każda z osób pracuje również nad własnym repertuarem – mówi instruktor Mirosław Piekut.

Ala Karzecka pierwszy raz przyszła do Pałacu Młodzieży 5 lat temu. Swoją przygodę z kulturą rozpoczęła od dziennikarstwa. – Na zajęcia z gitary chodzę trzeci rok. Poza tym jestem już chyba zawodową konferansjerką. Prowadzę wszystkie pałacowe imprezy – śmieje się. Również Emil już piąty rok chodzi na gitarę. Kiedy przyszedł tu pierwszy raz, zupełnie nie umiał na niej grać. Dziś nie tylko potrafi zagrać i zaśpiewać wiele piosenek, ale też gra utwory klasyczne. – Początkowo chodziłem na chór. Potem zdecydowałem się na gitarę – mówi. – Jak ma się pasję, zacięcie i pracowitość, to można u nas osiągnąć poziom taki, jak proponuje szkoła muzyczna. I to mimo tego, że u nas zajęcia prowadzone są w grupach 4–5-osobowych – zaznacza instruktor.

Dwa razy do roku – w styczniu i czerwcu – wszyscy gitarzyści z Pałacu Młodzieży dają koncert. – Jest to nie lada wyzwanie. Trzeba zgrać prawie osiemdziesiąt gitar na scenie. Proszę mi wierzyć, nie jest to łatwa sztuka. Ale już na scenie robi to niesamowite wrażenie. Kiedy grają, ciarki mnie przechodzą – wyznaje pan Mirosław.

Smutno, kiedy dzieci nie ma

Zespół tańca sportowego „Margot" istnieje w Pałacu Młodzieży od 2002 r. Na zajęcia uczęszczają dziewczęta w wieku od 10 do 21 lat. Zdarzają się i chłopcy, którzy są w grupie „towarem deficytowym". Zajęcia mają na celu nie tylko kształtowanie elegancji i estetyki ruchu, ale też podnoszenie sprawności ogólnej oraz nauczanie różnych technik tańca współczesnego: disco dance, hip hop, modern jazz, elementy tańca towarzyskiego.

– Obecnie jesteśmy na etapie tworzenia nowego układu tanecznego. I nie mogę powiedzieć, że robię to sama. Jest to efekt naszych wspólnych spostrzeżeń i pomysłów. Chcemy z nim wystąpić na turniejach. W tej grupie mamy tylko jednego chłopca. Ale jest bardzo wymagający. Musimy więc dostosowywać niektóre elementy tańca do niego. Bo nie może być wszystko za bardzo kobiece – śmieje się instruktorka Mariola Sudzińska.

W pracowni rękodzieła artystycznego dzieci ubrane w pomazane farbami fartuchy przygotowują duże styropianowe bombki. Wokół panuje radosna atmosfera. Wszyscy z zapałem mieszają farby, malują na białych kulach zielone choinki, czerwone mikołaje i płatki padającego śniegu. Kiedy będą gotowe, dzieci zaniosą je pod choinkę, która stoi na Starym Mieście w Olsztynie. – Robimy tu wszystko. Ozdoby z filcu, dzbanki z butelek i figurki z gliny. Tu stoją nasze rzeźby – wymienia Teresa Jabłońska, pokazując na jedną z półek. – Łatwiej by było powiedzieć, czego nie robimy – śmieje się. Ta pracownia cieszy się ogromnym zainteresowaniem. – Nikt nie krzyczy, że jest brudno. Dziś mieliśmy zachlapaną całą szafę. Ale przecież to nie problem. Wystarczy ścierka i trochę wody. A dzieci jest tak dużo, że czasami trudno przejść między stołami – mówi instruktorka. – Ale smutno jest wtedy, kiedy dzieci nie ma.

W pracowni rękodzielnictwa dzieci malują świąteczne bombki. Staną się one ozdobą olsztyńskiej starówki

NA STRONIE OBOK: **W tej sali królują lustra. I nie chodzi tu o przeglądanie się w nich, aby stwierdzić, czy zakupione ubrania podobają się, czy nie. Mają one pomóc w dopracowaniu układów tanecznych**

Zainwestować czas

W innej sali obok stołów stoją sztalugi. Tu, oprócz dzieci, na zajęcia chodzi młodzież. – Przychodzę tu, bo lubię malować. Po liceum mam zamiar pójść na architekturę – mówi Ada Nadolna. Na zajęcia zaczęła uczęszczać we wrześniu.

Ada już teraz myśli o swojej przyszłości. Właśnie dlatego uczęszcza na zajęcia plastyczne

Wcześniej chodził tu jej brat. – Te osoby, które myślą poważnie o swojej przyszłości, potrafią przychodzić tu codziennie i korzystać z różnych opcji. Ale są i osoby, które spróbują swoich sił praktycznie wszędzie: plastyka, muzyka, taniec, sport, i nie zostają. Zawsze ubolewam nad tym – mówi dyrektor M. Andruszkiewicz.

Zdarza się, że ci, którzy swój wolny czas przez lata spędzali w Pałacu Młodzieży, będąc już na studiach, odwiedzają swoich instruktorów, by z nimi porozmawiać, czasem prosić o radę. – Miałam sytuacje, kiedy ktoś dostawał się na dwa kierunki studiów. Wtedy dzwonili rodzice, prosząc o radę, co ich dziecko powinno wybrać. Świadczy to o dużym zaufaniu do nas. Chociaż to nie są łatwe sytuacje, bo młody człowiek powinien sam podjąć decyzję – mówi Anna Markiewicz, instruktorka pracowni plastycznej.

Przede wszystkim trzeba zainwestować swój czas. Bo dziś, kiedy oferuje się nam telewizję i wciągający świat internetu, coraz trudniej wyzwolić się z ich sideł. Żeby nasz wysiłek zaowocował, trzeba zdecydować się na to, by wolny czas spędzić z gitarą w ręku, pędzlem w dłoni lub ćwicząc śpiew. – Nie mamy pięknych folderów zachęcających do przyjścia do Pałacu Młodzieży. Ale przez codzienną pracę uzyskujemy wysoką frekwencję – podkreśla dyrektor.

– Początkowo istotna jest mądrość rodzica, który powierza nam swoje dziecko. Potem ono już same decyduje o sobie. Dlatego trzeba z nim pracować tak umiejętnie, by zechciał tu być – dodaje pani Anna. Opłata za zajęcia w Pałacu Młodzieży wynosi maksymalnie 100 zł za rok. Za te pieniądze kupowane są niezbędne materiały do pracowni plastycznych, pomoce naukowe, niezbędny sprzęt. Za te 100 zł na rok można wygrać lepszą przyszłość dla swojego dziecka. To lepsza inwestycja, niż nawet dziesiątki kuponów lotto. ■

Walka o tytuł cudu natury

Przeskoczyć Kilimandżaro

„Hej, Mazury, jak wy cudne! Gdzie jest taki drugi kraj!”. Tę piosenkę zna każdy, kto był na Mazurach. Teraz o pięknie tego regionu **słyszy cały świat**.

Polska Organizacja Turystyczna zgłosiła Mazury do światowego konkursu na 7 nowych cudów natury, zorganizowanego przez szwajcarską fundację „New7Wonders”. Ona zakwalifikowała nasz region do grona kilkuset kandydatów. Po głosowaniu internautów i międzynarodowego jury Mazury znalazły się w finałowej grupie 28 miejsc na świecie, które walczą o miano nowego cudu natury.

Region na trampolinie

Pierwszą inicjatywą szwajcarskiej fundacji był konkurs na 7 cudów architektury. Spotkał się on z dużym zainteresowaniem, a łącznie na kandydatów oddano ponad 103 mln głosów. – To miało oczywiście przełożenie na zwycięzców konkursu. Jordania odnotowała kilkudziesięcioprocentowy wzrost ruchu turystycznego – mówi Radosław Zawadzki, dyrektor departamentu koordynacji promocji urzędu marszałkowskiego województwa warmińsko-mazurskiego. Jak podkreśla, wszelkie działania promocyjne, związane z obecnym konkursem, powinny również przynieść podobny efekt. – Kiedy zaczynaliśmy, nie wiedzieliśmy jeszcze, jakich efektów możemy się spodziewać. Okazało się, że jest to bardzo dobra trampolina promocyjna. Inni takiej szansy nie mają, gdyż jesteśmy jedynym regionem Polski, który dostał się do finałowej grupy – podkreśla dyrektor.

Właśnie na potrzeby prowadzonej kampanii wymyślono hasło: „Mazury Cud Natury”. A o skuteczności prowadzonych działań może świadczyć fakt, że już po raz drugi wygrało ono ranking na najbardziej rozpoznawalne hasło wśród wszystkich samorządów w Polsce.

Nowy dzień zwycięstwa

Pomiędzy 28 kandydatami na otrzymanie tytułu cudu natury ciągle trwa rywalizacja. Angażują się w nią nie tylko lokalne władze, ale też osoby związane z turystyką, a nawet same władze państw. Mazury mają nie lada przeciwników. Są wśród nich: Wyspy Galapagos, dorzecze Amazonki, Wielka Rafa Koralowa, Kilimandżaro czy Wielki Kanion. Na poszczególne regiony można głosować nie tylko przez internet, ale również wysyłając SMS lub telefonicznie. Głosowanie trwa do 11 listopada 2011 r. – Dla Polaków jest to Dzień Niepodległości. Dla Mazur, mam nadzieję, będzie to również dzień zwycięstwa – śmieje się Radosław Zawadzki. – Ale nie nastawiamy się na wygraną. Sam fakt zaistnienia w grupie finalistów jest ogromnym sukcesem – dodaje.

ZDJĘCIA KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

Mamy tutaj widoki, których może pozazdrościć nam świat – podkreśla Radosław Zawadzki

Aby zwiększyć szanse Mazur, urząd marszałkowski organizuje nie tylko spotkania i akcje promocyjne w Polsce, ale też i za granicą. Nie ma ich zbyt wiele, gdyż są one bardzo drogie. A za patronatem ministra sportu i turystyki oraz Polskiej Izby Turystycznej nie idzie wsparcie finansowe.

Podbój Słowenii

Dzięki wsparciu polskiej ambasady w Słowenii, w Lublanie przeprowadzono akcję informacyjną o Mazurach. W jej ramach, wzdłuż kanału rzeki Lublanica, rozwieszono billboardy przedstawiające przyrodę naszego regionu opatrzone hasłami: „To Mazury, nie Amazonia”, „To Mazury, nie Afryka”, „To Mazury, nie Chorwacja” itp. – Później dzwonili nawet do nas dziennikarze z kraju, którzy byli na Słowenii na wakacjach. Pytali nas o cel akcji. A dziś trudno jest zainteresować media takim tematem – zauważa dyrektor.

Akcja ta ma być powtórzona w kilku miastach Europy. Jednak jest to uzależnione od kosztów. Wiele zależy od tego, czy nasz region otrzyma z ministerstwa sportu i turystyki dodatkowe pieniądze.

Zadepczą Mazury

Prowadzona kampania i udział w konkursie mają również i przeciwników, którzy uważają, że Mazury mogą zmienić się w wielki deptak, a dziewicza w wielu miejscach przyroda zostanie zaśmiecona i zniszczona. – Uważam jednak, że jeśli napływ turystów znacznie się zwiększy, zostanie dla nich przygotowana infrastruktura: nowe hotele, ścieżki rowerowe, wytyczone nowe szlaki spływów kajakowych. Dzięki temu ściągniemy do nas zamożniejszych ludzi. Poza tym mamy dużo obszarów chronionych, parków krajobrazowych. Są one wyłączone z ingerencji w środowisko. Jeziora, malownicze rzeki i puszcze – to nasz największy skarb, o który na pewno będziemy dbać – wyznaje Radosław Zawadzki.

Wielu z nas ma wspomnienia związane z szumem trzcin, zapachem żywicy podczas lipcowych upałów, nocnymi kąpielami w jeziorze. Często, po latach, wracamy myślami do wakacyjnej beztroski, która dziś zdaje się – w tym zagonionym świecie – być cudem. Może niedługo i jednym z 7 cudów natury, nielicznym na świecie.

Krzysztof Kozłowski

W wielu miejscach można zobaczyć billboardy ukazujące piękno mazurskiej przyrody

Nowości w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej

Jak Gates z Gutenbergiem

W tym roku – nowa tablica pamiątkowa. W przyszłym – odremontowany budynek. Olsztyńska książnica **pamięta o historii i myśli o przyszłości**.

W patio Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w budynku Starego Ratusza w Olsztynie odsłonięto tablicę pamiątkową Emilii Sukertowej-Biedrawiny, redaktorki, pisarki i bibliotekarki – patronki olsztyńskiej WBP. Projekt tablicy pamiątkowej wyłoniono w konkursie w ramach obchodów jubileuszu.

Patronka z wawrzynem

Emilia Sukertowa-Biedrawina urodziła się w Łodzi. Po raz pierwszy z kwestią mazurską zetknęła się w 1919 r., w okresie przygotowań do plebiscytu, kiedy zaangażowała się w pracę warszawskiego Komitetu Plebiscytowego. – Od tego momentu rozpoczęła swą niezwykłą, trwającą ponad pół wieku, służbę Mazurom – wspomina dr Jan Chłosta, historyk.

W latach 1923–1933 wydawała i redagowała „Gazetę Mazurską". Napisała ponad 800 artykułów naukowych i popularnonaukowych. Opublikowała aż 31 druków zwartych.

– Takim dorobkiem żaden z historyków olsztyńskich wcześniej nie mógł się pochwalić, a trzeba pamiętać, że E. Sukertowa-Biedrawina podejmowała tematy z zakresu kultury i obyczajowości Mazurów jako pierwsza – podkreśla dr Chłosta.

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

W 2008 r. WBP otrzymała tytuł Mistrza Promocji Czytelnictwa. – A wyzwanie jest ogromne, bo czytamy coraz mniej – mówi Andrzej Marcinkiewicz

W 1937 r. została odznaczona za pracę literacką i dziennikarską Srebrnym Wawrzynem Polskiej Akademii Literatury, a w 1955 r. była jedną z założycielek olsztyńskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Zmarła w 1970 r. Już rok później została patronką Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie.

Książki jak sardynki

Do wilii przy ul. 1. Maja w Olsztynie – wybudowanej w 1878 r. – Wojewódzka Biblioteka Publiczna wprowadziła się w 1985 r. Wówczas otrzymała pozwolenie na użytkowanie go przez 10 lat. – Miał to być budynek zastępczy. W planach była budowa nowego gmachu obok planetarium. Jednak wtedy zdecydowano się na przekazanie pieniędzy na budowę kina „Kopernik" – mówi Andrzej Marcinkiewicz, dyrektor WBP.

Budynek wymaga gruntownego remontu. Trzeba wymienić nie tylko stare instalacje, ale też tynki, elewacje i dach. Wartość prac szacowana jest na ponad 5 mln zł. – W porównaniu z innymi bibliotekami wojewódzkimi w kraju zajmujemy najmniejszą powierzchnię. Inne mają około 12 tys. metrów kwadratowych. My, w dwóch budynkach (Stary Ratusz i remontowany budynek przy ul. 1 Maja) niespełna 3 tys. Dlatego złożyliśmy również wniosek na rozbudowę budynku – chcemy dobudować do istniejącego obiektu kamieniczkę – wyjaśnia dyrektor.

W wyremontowanym budynku będzie się znajdować dział zbiorów specjalnych i biblioteka dla osób niepełnosprawnych z dużą liczbą audiobooków. Ma zostać przeniesiona do niego introligatornia, która obecnie mieści się w Starym Ratuszu. – Chcemy również zrobić dział związany z historią druku i książki, czyli pracownię Gutenberga. Ma być stara maszyna drukarska i kaszta z czcionkami. Będą prowadzone tam lekcje pokazowe, podczas których będzie można złożyć stronę i wydrukować ją – mówi Andrzej Marcinkiewicz. W budynku planowane jest utworzenie pracowni konserwacji książek. Remont wilii ma trwać do końca 2011 r.

Komputer w czytelni

W WBP znajduje się około 300 tys. woluminów. Korzysta z nich ok. 12 tys. czytelników. W ramach obowiązków placówka sprawuje również merytoryczny nadzór nad pracą bibliotek publicznych całego województwa, których jest ponad 300. Od dwóch lat jest także koordynatorem programu rozwoju bibliotek finansowanego przez Billa Gatesa. Tylko w 2010 r. biblioteki otrzymały sprzęt komputerowy i audiowizualny za prawie 3 mln zł.

Krzysztof Kozłowski

Plebiscyt „Posłańca Warmińskiego"

Zagłosuj na szopkę

Pragniemy zaprosić wszystkich Czytelników do udziału w plebiscycie na najpiękniejszą szopkę archidiecezji warmińskiej.

pod patronatem „Gościa"

Głosować będzie można poprzez specjalne kupony zamieszczane w GN – „Posłańcu Warmińskim". Dziś publikujemy pierwszy. Wśród uczestników konkursu rozlosowane zostaną nagrody książkowe. Zdjęcia i opisy zwycięskich szopek zamieścimy w jednym z numerów naszego tygodnika. Kupon należy przesłać na adres redakcji: „Posłaniec Warmiński – Gość Niedzielny", ul. Pieniężnego 22, 10-006 Olsztyn. ■

KUPON

IMIĘ I NAZWISKO

.....

ADRES

.....

.....

GŁOSUJĘ NA SZOPKĘ W PARAFII

.....

.....

.....

PANORAMA PARAFII **pw. św. Wawrzyńca w Gryźlinach**

Na polnych kamieniach

Jadąc nocą obok Gryźlin, można podziwiać **pięknie podświetlony kościół**. Kryje się w nim bogata historia – już ponad 650 lat wspólnota parafialna modli się w tym miejscu.

KS. PIOTR SROGA

Wielokrotnie przebudowywana świątynia istnieje od 1573 roku

Gryźliny zostały założone w 1358 roku przez Kapitułę Warmińską. Przywilej lokacyjny wspomina również kościół parafialny, pierwotnie drewniany. W początkach XVI w. parafia należała do dekanatu Dobre Miasto.

Święci na chórze

Obecny kościół (zabytek klasy II) pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Wawrzyńca został zbudowany około 1573 roku, a konsekrowany przez biskupa Marcina Kromera w 1580 roku. Jest prostą budową z kamieni polnych łamanych, łączonych z cegłą w narożnikach, szczytach i fasadzie wschodniej. Prezbiterium dobudowano na początku XX wieku. Od strony zachodniej znajduje się drewniana wieża z XVIII w. W ścianach kościoła wmurowane zostały dwa młyńskie kamienie. Od strony północnej znajduje się dobudowana w 1930 roku zakrystia.

Ołtarz główny został wyrzeźbiony w drewnie około 1740 roku. W ołtarzu bocznym lewym, pochodzącym z XVIII w., znajduje się olejny obraz św. Józefa z Dzieciątkiem oraz rzeźba św. Andrzeja w zwieńczeniu. Ołtarz boczny prawy pochodzi z XVIII w. Tam też umieszczono obraz św. Wawrzyńca, patrona. Na balustradzie chóru muzycznego – malowane płyciny o cechach ludowych z XVII wieku przedstawiające świętych: Franciszka, Rocha, Mikołaja, Kazimierza, Dawida, Cecylię Rozalię, Apolonię, Marię Magdalenę i Barbarę.

Następny będzie dach

Do parafii należy niecałe 800 osób, które mieszkają w Gryźlinach, Zielonowie i Ameryce. W ostatniej z tych miejscowości znajduje się ośrodek rehabilitacyjny dla dzieci. Opiekę duszpasterską sprawują tam ks. Andrzej Wanago (katecheta) i ks. Marek Gbiorczyk (kapelan). Dzieci przygotowują na przykład przed spotkaniem wigilijnym jasełka, co uprzyjemnia im pobyt z dala od domu.

W wiosce funkcjonuje także Publiczna Szkoła Podstawowa SPSK im. Jana Baczewskiego. Na początku było 6 klas, razem z oddziałem zerowym. W tej chwili w klasach I–VI uczy się 43 uczniów. Istnieje także oddział przedszkolny, w którym przebywa 23 dzieci. W zeszłym roku utworzono także gimnazjum katolickie w Olsztynku, gdzie dzieci mogą kontynuować naukę, połączoną z katolicką formacją. – Jako że jesteśmy szkołą katolicką, chcielibyśmy mieć także świętych patronów. Uczniowie wybrali śś. Franciszka i Hiacyntę, dzieci fatimskie – mówi z dumą Adriana Pachałko, dyrektor szkoły.

Choć środki finansowe parafii są skromne, w ostatnich latach dokonano gruntownego remontu plebanii, ogrodzono cmentarz i prowadzono prace przy budynkach gospodarczych. W kolejce czeka dach świątyni, który trzeba odnowić i zabezpieczyć. Dzięki zaangażowaniu tutejszego proboszcza raz w miesiącu odbywają się w pomieszczeniach parafialnych spotkania małżeństw, pragnących pogłębić swoją więź. Przyjeżdżają pary z okolic Olsztyna.

Ks. Piotr Sroga

Zapraszamy na Msze św. niedzielne

8.30 (Gryźliny), **10.30** (Ameryka), **12.00** (Gryźliny)

Zdaniem proboszcza

– Jestem w tej parafii od niedawna, jednak doświadczyłem wiele ludzkiej życzliwości i pomocy. Bardzo dobrze współpracujemy z Kołem Gospodyń Wiejskich i Ochotniczą Strażą Pożarną. Trzeba podkreślić, że strażacy prowadzą przy grobie Pańskim całonocne czuwania. Wielką wartość dla parafii ma koło Żywego Różańca oraz niedawno powstała schola dziecięca, która animuje śpiew na jednej z Mszy św. Ważne jest także, że w tak małej parafii mamy swojego organistę. Jednym z wydarzeń duszpasterskich jest coroczna pielgrzymka do Gietrzwałdu. We wrześniu około 60 osób udaje się do tego warmińskiego sanktuarium, przechodząc przez tutejsze lasy. Wśród pątników, oprócz parafian, jest wiele osób z okolicy i Olsztyna.

Cieszy mnie także obecność na terenie parafii szkoły katolickiej. Dobre relacje z dyrekcją i nauczycielami przynosi duszpasterskie korzyści naszej wspólnocie parafialnej.

Jestem zbudowany postawą wielu pedagogów, z którymi spotykam się cyklicznie w ramach formacji religijnej. Rozważamy fragmenty Pisma Świętego i dzielimy się swoim doświadczeniem.

Ks. Marek Gbiorczyk

Urodzony w roku 1970. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1994. Był wikariuszem w parafii św. Jakuba w Olsztynie, prefektem w WSD „Hosianum", duszpasterzem akademickim. Od dwóch lat jest proboszczem w Gryźlinach.